

Jan Szymczyk, *Pomiędzy marzeniami a faktami. Szkice socjologiczne*, Norbertinum, Lublin 2005

Opracowań teoretycznych z zakresu nauk społecznych nie ukazuje się dużo. Poza tym, niektóre tylko referują opinie zagranicznych autorów bez uwzględniania rodzimych uczonych a inne są znów zbyt abstrakcyjne i subiektywne, jeśli autorzy chorują na post-modernizm.

Na tle takich publikacji omawiana praca, adiunkta w Katedrze Filozofii Społecznej w Instytucie Socjologii Społecznej w Instytucie Socjologii KUL, wyróżnia się rzetelnością, subtelnością w analizach i oszczędnością w formułowaniu uogólnień.

Autor problematykę teoretyczną podzielił na następujące zagadnienia: Determinanty polskiej socjologii w PRL, elementy strukturalne i funkcje organizacji spo-

łecznych (formalnych), kategorie władzy w społeczeństwie, czynniki dezintegracji społecznej, funkcje i internalizacje wartości, prolegomena do socjologicznej problematyki narodu.

Są to zagadnienia wybrane ale istotne, tym bardziej, że niektórzy polscy socjologowie ulegli pewnej modzie polegającej na pomijaniu zarówno dorobku polskich autorów jak też i pewnych problemów (np. pojęcia narodu).

Jeśli chodzi o sytuację polskiej socjologii po II wojnie światowej w warunkach państwa totalitarnego, podległego ZSRR, to w ograniczonym zakresie rozwijała się ona do 1949 roku a jej ponowne pojawienie się w uniwersytetach w 1957 roku (po tak zwanym „polskim październiku” gdy ponownie doszedł do władzy Władysław Gomułka, wypuszczony z więzienia, w którym trzymano go kilka lat) nie oznaczało jednak, jak słusznie pisze Jan Szymczyk, powrotu do tradycyjnego sposobu uprawiania socjologii, lecz został ten sposób ujęcia pogłębiony zarówno znajomością literatury światowej przez polskich socjologów, jak też swoistymi lokalnymi i ustrojowymi doświadczeniami. Właśnie to po 1957 roku zaintrygowało wielu zagranicznych socjologów, którzy przedtem albo ulegali marksizmowi-leninizmowi albo bezpośrednio nawiązywali do koncepcji, problemów i metod socjologii sprzed 1939 roku.

W kwestii narodu chętnie zgadzamy się z autorem, że „kategoria narodu jest pojęciem multidyscyplinarnym” (s. 19). Trafnie też autor zauważa, że „Przyjęcie socjologicznego punktu widzenia pozwala uniknąć rasistowskich poglądów na naród, więz nar-

dową” (s. 28). Niektórzy polscy socjologowie nie doceniają tego faktu i wydaje się im, że można się pożegnać z tym pojęciem, gdy powstaje „europejskie społeczeństwo”. Dziś już wiemy z całą pewnością, że długo jeszcze nie będzie „społeczeństwa europejskiego”, bo w ramach dotychczasowych państw narodowych wyraźna jest tęsknota do narodowych tradycji i kulturowych osiągnięć. Francja i Niemcy wprowadziły nawet do swojego prawodawstwa pojęcie „kultury dominującej” oczywiście narodowej, i każdy kto chciałby zostać obywatelem Francji czy Niemiec musi uczyć się francuskiego czy niemieckiego, musi w urzędach posługiwać się tymi językami. Oba te kraje zresztą przeznaczają olbrzymie środki finansowe na wspieranie na całym świecie znajomości języka i kultury (francuskiej czy niemieckiej). Tylko u naszych nadgorliwców „europejskich” (w przeszłości często marksistów) występuje swoisty nihilizm kulturowy i narodowy.

Jan Szymczyk słusznie odrzuca pogląd, aby „zarzucić teorię narodu jako archeologiczny zabytek” (s. 30). Warto też zaznaczyć, że np. prezydent USA i prezydent Francji w swoich wystąpieniach często zwracają się do swoich słuchaczy „nasz naród”, „my naród”, co oznacza, że takie w praktyce społecznej nie można zrezygnować z tego pojęcia, skoro dana społeczność czuje się narodem.

Autor omawianej pracy słusznie też aprobuje stanowisko tych socjologów, którzy odrzucają abstrakcyjne rozważania o społeczeństwie i postulują, aby „socjologia była powiązana z krytyką społeczną” (s. 154).

■ *Ryszard Dyoniziak*